Nr 39. Kraków, Piątek 18 Lutego 1898. Rocznik XVII

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ —
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
samiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Kryżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Oumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Odezwa secesyonistów.

Polscy i czescy posłowie, wystąpiwszy z Sejmu śląskiego, ogłaszają w *Opawskim Tygodniku* odezwę następującą:

Do czeskiego i polskiego ludu na Śląsku. Kochani rodacy!

Wzywaliście nas wielokrotnie i usilnie, abyśmy w obecnej sesyi Sejmu śląskiego użyli najdalej idących środków dla zaspokojenia krzywd, które lud nasz znosić musi pod względem narodowym, politycznym i oświaty. Przykazywaliśmy sobie jak największą wstrzemięźliwość z pobudek patryotycznych, aby zażegnać smutne stosunki w państwie i wystąpić w obronie naszych wielkich interesów ekonomicznych wobec ugody austryacko-węgierskiej.

Spodziewaliśmy się, że większość Sejmu oceni nasze uczciwe zamiary i nie będzie naruszać spokojnego przebiegu obrad sejmowych i zmuszać nas do walki i że wstąpi na drogę pokojowego pojednania na którą my wstąpiliśmy. Niestety stało się inaczej!

Większość sejmowa naruszyła spokojny tok obrad, uchwalając wnioski, głęboko upokarzające obywateli tego kraju; Sejm nasz (śląski) żądał tego, czego nawet sejmy krajów niemieckich nie żądały, a minowicie, aby język niemiecki uznano jako wyłączny język państwowy. Większość nie miała zrozumienia dla potrzeb swych współobywateli słowiańskich, którzy skutkiem języka urzędowego ucierpieć mogą na mieniu, czci i wolności osobistej. Zgłosiliśmy wniosek, aby uznano w zasadzie za słuszne nasze postulaty językowe — większość sejmowa jednak wnioski nasze odrzuciła i postanowiła nie porozumiewać się z nami co do tych wniosków, pomimo że były one prawnemi i ludzkiemi postulatami.

Takiej dotkliwej obrazy nie mogliśmy znieść i nie chcieliśmy splamić ani honoru własnego, ani honoru ludu słowiańskiego, nie chcieliśmy sprzeniewierzyć się naszym obowiązkom poselskim. Opuściliśmy Sejm, protestując i oświadczając, że w jego obradach nie weźmiemy udziału.

Wyborcy! Ważny ten krok uczyniliśmy zmuszeni, po dojrzałej rozwadze, dla obrony słowiańskiego ludu; odpowiada on waszym życzeniom, a spodziewamy się, iż będzie z jego korzyścią. Niezawodnie pochwalicie go, jednak nie zapominajcie, że na tem nie zakończyła się nasza walka sprawiedliwa. Jeszcze większe walki nas czekają! Będziemy je prowadzić i wy z nami, aż do ostatecznego zwycięstwa!

Na zdar! narodowi i waszej solidarności!

W Opawie i Cieszynie 11 lutego 1898 r.

Msgre Ignacy *Świeży*, dr Antoni *Gruda*, Wacław *Hruby*, Jerzy *Cienciała*, dr Jan *Michejda*, dr Franciszek *Stratil*.

Zamieszczamy tę odezwę w tłómaczeniu z języka czeskiego, gdyż dotąd znaleźliśmy ją jedynie w *Opavskim Tydenniku*. Nie pojmujemy, dlaczego posłowie polscy nie zażądali, aby ich czescy koledzy sejmowi podpisali takiej samej osnowy odezwę w języku polskim. Nie ulega kwestyi, że Czesi uczyniliby to bez wahania. Należałoby też odezwę taką przesłać dziennikom polskim, które sprawami śląskiemi się zajmują i czytane są na Śląsku.

Za niewłaściwe uważamy też nadto, że w odezwie, przeznaczonej tylko dla ludu czeskiego i polskiego, a dla żadnego innego, mowa jest tylko o ludzie słowiańskim. Nasz lud powinien przedewszystkiem wiedzieć, że jest polskim, a potem dopiero przyjść może do przekonania, że należy do grupy ludów słowiańskich. Jeżeli tutaj idzie o łączność Czechów i Polaków, należało to zaakcentować silnie, nazywając sprzymierzeńców po nazwisku, a nie ukrywać się pod figowym listkiem słowiańszczyzny.

Rozprawa budżetowa w Sejmie krajowym.

(Sprawozdanie własne N. Reformy).

Lwów, 17 lutego.

Na wczorajszem wieczornem, a raczej nocnem posiedzeniu, przystąpił Sejm do rozpraw szczegółowych nad budżetem. — Pierwszych 6 rubryk (Reprezentacya kraju — Koszta zarządu — Koszta leczenia — Koszta szczepienia — Wydatki sanitarne — Zasiłki dla zakładów dobroczynności) uchwalono bez dyskusyi.

Rubryka VII. Wydatki na cele wykształcenia i oświaty.

Komisya budżetowa wnosi:

Akademia umiejętności w Krakowie: a) Zasiłek stały 26 000 złr. b) Na wydanie atlasu geologicznego 2500 złr.

Na badania historyczne w archiwum watykańskiem i inne, potrzebne dla uzupełnienia materyałów watykańskich, do rozporządzenia Akademii umiejętności w Krakowie zasiłek roczny po 1500 złr. na trzechlecie 1898/9 do 1900/1901, z poleceniem Wydziałowi krajowemu, aby I. ratę tej subwencyi wstawił w preliminarz budżetu na r. 1899.

Zakład głuchoniemych we Lwowie: a) na stypendya dla 70 wychowanków 8400 złr., b) na utrzymanie zakładu 500 złr.

Szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 400, Zakład ciemnych we Lwowie 2000, Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie 1000, Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie 800 złr. Dla Towarzystw gimnastycznych „Sokół“ na prowincyi ryczałt do dyspozycyi Wydziału krajowego 1000 złr.

Szkoła sztuk pięknych w Krakowie XXI. rata umorzenia pożyczki 100.000 złr. na budowę gmachu 7000 złr. Na subwencye dla istniejących już internatów o 1000 złr. więcej, niż w roku zeszłym, 6000 złr.

Do uwzględnienia tego kredytu przekazuje się Wydziałowi krajowemu petycye: przełożonej internatu nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu, komitetu internatu w Sokalu, internatu dla kandydatów nauczycielskich św. Józefata we Lwowie, przełożonej Sióstr Nazaretanek w Krakowie i Towarzystwa opieki obywatelskiej nad internatem dla kandydatek seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie.

Nad petycyą komitetu internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego w Sokalu przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Dla internatu ks. Zmartwychwstańców we Lwowie 4500 złr. Ks. Siemaszki Kazimierza „Dom schronienia i dobrowolnej pracy dla opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców w Krakowie“ 800 złr. Na wydawnictwo polskich podręczników dla szkół średnich 1500 złr. Na wydawnictwo ruskich książek szkolnych 6000 złr. Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach do rozporządzenia Wydziału krajowego 3000 złr.

Przekazano Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia w miarę wykazanych zdolności i korzyści, jakie udzielenie stypendyum rokować pozwoli, petycye: Bojomira Eminowicza, Jerzego Łukaszewicza, Jana Bukowskiego, Maryi Rosenbuschowej, Maryi Czajkowskiej, Tadeusza Włodarskiego, Jana Olpińskiego, Tadeusza Rychtera, Feliksa Wygrzywalskiego, Zofii Szwejkowskiej, Tytusa Romańczuka, Władysława Jarockiego, Władysława Rossdorfera, Kazimierza Wiercińskiego, Juliusza Pola, Bronisławy Janowskiej, Mikołaja Iwasiuka, Władysława Mazura, Józefa Kuryłasa, Jana Góralczyka, Mieczysława Woleńskiego.

Nad petycyami Stanisława Chorubskiego, Kazimierza Sichulskiego, Kajetana Wolskiego, wreszcie Leona Męcińskiego komisya proponuje przejście do porządku dziennego.

Dla fundacyi „Macierz polska“ na wydawnictwo dzieł i peryodycznych pism ludowych złr. 5.000.

Na stypendyum dla ucznia Wydziału lekarskiego w Krakowie, oddającego się studyum w szkole operacyjnej (jak w latach poprzednich) 500 złr.

Dla Towarzystwa oświaty ludowej we Lwowie 1.500 złr. Dla Towarzystwa oświaty ludowej w Krakowie 1.500 złr. Dla stowarzyszeń rzemieślniczych we Lwowie i na prowincyi złr. 1.500.

Tem samem załatwione zostają petycye stowarzyszeń: „Gwiazda“ w Tarnowie, Jarosławiu, Drohobyczu, Lwowie, Brodach, Kołomyi, Stanisławowie, Gródku i Przemyślu, stowarzyszenia katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Praca“ w Krakowie, „Skały“ we Lwowie, towarz. polskiej młodzieży rękodzielniczej imienia Jana Kilińskiego we Lwowie, stowarzyszenia robotników katolickich „Praca“ w Tarnowie, „Przyjaźń“ w Rzeszowie, stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej w Kętach, stowarzyszenia bratniej pomocy rękodzielników „Ogniwo“ we Lwowie, Towarzystwa ruskich rzemieślników „Zoria“ we Lwowie, stowarzyszenia izraelickich rzemieślników „Jad Charuzim“ we Lwowie i stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej „Ojczyzna“ w Tarnowie.

Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie na lwowską kolonię wakacyjną zasiłek stały 200 złr. (zgodnie z wnioskiem jak w roku zeszłym), na pokrycie kosztów walnego zgromadzenia 200 złr. Kolegium profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie na wydawnictwo biblioteki politechnicznej V rata z subwencyi 5.000 złr., rozłożonej na 10 lat, 500 złr. Wydawnictwo dziełek ludowych do rozporządzenia Wydziału krajowego 1000 złr. Zasiłek dla czasopisma „Szkoła“ 500 złr., „Muzeum“ 1000 złr., „Kosmos“ 400 złr. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, na wydawnictwo gazety „Uczytel“ 500 złr., Towarzystwo „Proświta“ na wydawnictwo dzieł ludowych, do rozporządzenia Wydziału krajowego z zastrzeżeniem ścisłego dopełnienia warunków, ustanowionych w uchwale Sejmu, 3.000 złr.

Ks. Dżułyński, gr.-kat. proboszcz w Łapszynie, na wydawnictwa ruskie „Posłannyk“ i „Książeczki misyjne 400 złr. Tow. oświaty ludowej w Tarnowie 100 złr. Tow. historyczne we Lwowie na wydawnictwa 700 złr.

Ryczałt na zasiłki dla burs, mieszczących ubogą młodzież polską i ruską, do rozporządzenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową 4000 złr.

W ten sposób załatwione zostaną petycye: Wydziału ruskich burs w Tarnopolu, w Drohobyczu i w Jarosławiu, bursy gimnazyalnej w Jarosławiu, nauczycielskiej w Tarnopolu, gimnazyalnej w Rzeszowie, przemyskiej, Tow. św. Cyryla w Przemyślu, Bursy dla synów nauczycieli w Krakowie, wydziału ruskiego Tow. pedagogicznego we Lwowie, bursy w Stanisławowie, bursy w Wadowicach, Bractwa św. Michała w Kołomyi, Bursy gimnazyalnej w Samborze, Bursy w Brodach, Bursy w Drohobyczu, ruskiej Bursy w Stryju, Bursy polskiej w Kołomyi, Bursy św. Mikołaja w Przemyślu, Bursy w Sanoku i w Złoczowie.

Ryczałt dla stowarzyszeń akademickich do rozporządzenia Wydziału kraj. 1400 złr.

Przyczem Wydziałowi krajowemu przekazuje się do uwzględnienia petycye: Domu słuchaczy lwowskiej politechniki, Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki, Biblioteki słuchaczów prawa we Lwowie, Biblioteki uczniów wydziału lekarskiego na uniwersytecie Jagiellońskim, „Akademicznej Hromady“ we Lwowie, Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej, Wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego, Domu akademickiego w Wiedniu, Biblioteki uczniów prawa uniwersytetu Jagiellońskiego, „Rusłana“ we Lwowie, Czytelni akademickiej we Lwowie, Bratniej pomocy weterynaryjnej we Lwowie, Czytelni polskiej akademików górniczych w Przybramie.

Nad petycyą Towarzystwa bratniej pomocy uczniów wszechnicy lwowskiej o subwencyę na budowę domu akademickiego, dalej nad petycyami instytucyj: „Mensa academica“ w Wiedniu, Stowarzyszenia dla wspomagania ubogich uczniów Akademii górniczej w Przybramie, wreszcie Stowarzyszenia zapomogowego uczniów Akademii rolniczej w Wiedniu przechodzi się do porządku dziennego.

Tow. A. Mickiewicza na wydawnictwo dzieł 400 złr. Tow. im. Szewczenki we Lwowie na wydawnictwo ruskiej biblioteki historycznej 500 złr. Komisya archeograficzna Tow. im. Szewczenki we Lwowie na wydawnictwo historycznych materyałów 1500 złr. Tow. Szewczenki na wydawnictwa naukowe 1500 złr. Ruskie Tow. pedagogiczne na wydawnictwo czasopisma „Dzwinok“ 200 złr. Redakcye czasopism dla dzieci *Mały Światek* i *Wiek Młody* 100 złr. Ks. Siolecki Cyryl, gr.-kat. probosz w Zużlu, na nowicyat Sióstr Służebniczek ruskich 100 złr. Wydawnictwo starodawnych prawa polskiego pomników, za pośrednictwem Akademii Umiejętności w Krakowie, ostatnia rata 1500 złr. Tow. ruskie „Szkilna pomicz“ w Kołomyi 100 złr., we Lwowie 100, w Stanisławowie 100 i w Samborze 100 złr.

Siostra Marya J. Dydyńska, przeł. zakł. sierót św. Heleny we Lwowie na internat ubogich panienek 100 złr. Związek polskich gimnastycznych towarzystw sokolich we Lwowie na wydawnictwo podręczników do nauki gimnastyki 100 złr. Tow. filologiczne we Lwowie na czasopismo „Eos“ 200. Instytut ruski dla dziewcząt w Przemyślu 200 złr., dodatek nadzw. 100 złr. Biblioteka w Wiedniu na szkołę języka polskiego 100 złr.

Zakład wychowawczy dla ubogich dziewcząt „Rodzina Maryi“ w Łomnej 300 złr. i na dokończenie domu tego zakładu 1000 złr. Na budowę internatu dla kandydatów seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu 1000 złr.

Na budowę szkoły polskiej w Biały 5000 złr.

Prywatne seminaryum nauczycielskie żeńskie Zofii Strzałkowskiej we Lwowie 1000 złr. Tow. ludoznawcze na czasopismo „Lud“ 100 złr. Na nagrody za napisanie najlepszych utworów scenicznych polskich na konkurs, który rozpisanym być ma przez Wydział krajowy na utwory dramatyczne z wyznaczeniem dwóch nagród w kwotach 500 złr. i 250 złr., 750 złr.

Polskie stowarzyszenie „Strzecha“ w Wiedniu 100 złr., polskie stow. „Przytulisko“ w Wiedniu 100 złr. Stow. nauczycielek we Lwowie 100 złr. Mieczysław Baranowski i dr. Franciszek Majchrowicz na wydawnictwo „Rodziny i Szkoły“ 200 złr. Tow. sztuk pięknych w Krakowie na budowę własnego gmachu 1000 złr.

Uchwałą z dnia 29 stycznia 1898 roku przekazał Wysoki Sejm komisyi budżetowej wniosek nagły posłów Jana Rottera i Andrzeja hr. Potockiego o przyznanie funduszów krajowych na koszta wydawnictw uniwersytetu Jagiellońskiego, przygotowanych z okazyi pięćsetletniego jubileuszu subwencyi w kwocie 8000 złr. płatnej w dwóch ratach w latach 1898 i 1899 owoż komisya budżetowa wnosi na ten cel w budżet w roku 1898 wstawić pierwszą ratę w sumie 4000 złr.

Petycyę założycieli prywatnej szkoły żeńskiej w Krakowie o przyznanie stałej subwencyi dla tej szkoły, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i ewentualnego przedstawienia wniosku na najbliższej sesyi sejmowej.

Nad petycyami katolickiego stowarzyszenia szkolnego w Wiedniu, Komitetu obywatelskiego dla założenia parku dla młodzieży w Kołomyi, Juliana Kominkowskiego o subwencyę na wydanie poematu religijnego, Redakcyi *Dwutygodnika katechetycznego* w Tarnowie, Janiny Sedlaczkównej o subwencyę na *Przedświt* z dodatkiem *Anioł Stróż*, Związku koleżeńskiego byłych seminarzystek i nauczycielek we Lwowie, Stow. kobiet dla wychowywania ubogich sierót w Krakowie, przechodzi się do porządku dziennego.

Rada szkolna krajowa na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego krajowego 2,264.690 złr. Niedobór krajowego funduszu szkolnego emerytalnego do pokrycia 197.195 złr. Sześciu członków rady szkolnej krajowej po 1200 złr. 7.200 złr.

Budżet krajowy na rok 1898: Teatr polski w Krakowie 8.000 złr. Budowa teatru w Krakowie 8 i 9 rata na opłatę procentów 7.500 złr. Teatr polski i opera polska we Lwowie: a) dramat i komedya 14.200 złr., b) opera polska 10.000 złr. = 24.200 złr. (powyższem załatwioną zostaje odnośnie petycya dyrekcyi o podwyższenie subw. kraj. na lat dwa). Budowa teatru we Lwowie, na pokrycie odsetek od pożyczki przez gminę m. Lwowa zaciągniętej 7.500 złr. Teatr ruski pod zarządem Tow. „Besida“ 7.250 złr. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 800 złr. Konserwatoryum Tow. muzycznego w Krakowie 2.000 złr. Towarzystwo muzyczne we Lwowie 3.000 złr., w Samborze 100, w Stanisławowie 100, w Kołomyi 100, w Brodach 100, „Harmonii“ we Lwowie 300, „Lutni“ 500, „Bojanowi“ 300, „Echu“ we Lwowie 300 i „Lutni“ w Krakowie 300 złr.

Petycye na kształcenie się w śpiewie i w muzyce wnieśli: L. 150 Remeza Łukasz, 151 Kuryliszyn Wanda, 327 Turzańska Marya, 367 Kobiatkiewicz Janina, 368 Soroczyńska Adela, 408 Orzelski Stanisław, śpiewak opery lwowskiej, 567 Zawistowska Wanda, 568 Kasznica Teresa, 569 Rojek Helena dla swej córki Oktawii, 571 Guszalewicz Aleksander, 760 Żurakowska Aniela, 782 Waśniewska Marya, 796 Sienkiewicz Marya, 991 Uruch Salamon, 1103 Zawiłowski Ludwik, 1169 Michońska Wanda, 573 Bobilewicz Leopold, 326 Gąsiorowska Kamilla, 436 Giebułtowski Stanisław, 1080 Pulikowski Julian, 567 Baranowska Julia, 761 Uruski An-

---

Emma Jeleńska.

PANIENKA.

POWIEŚĆ.

17 (Ciąg dalszy).

Kański usiadł znowu i myślał:

— Dla przyjemności tego nie robi! Więc pocóż u licha w to się wdaje? Cóżby nie mogła mieć jakiego plenipotenta, któryby to wszystko załatwiał? Et, pozuje!

Tymczasem we wspaniałej sypialni na górze, na tle makat i gobelinów, świeciły lampy pod zasłonami koronkowemi.

W powietrzu ogrzanem przyjemnie unosiła się woń perfum, palących się w „westalce“, a na szerokiem łóżku, wsparta o poduszki, siedziała pani Wielogrodzka, ubrana w strojny fularowy negliż. Czarne włosy, starannie i modnie uczesane, przykryte były czepeczkiem z koronek i ponsowych wstążeczek. Na kołdrze spoczywały piękne ręce, wypieszczone i białe, na których błyszczały brylanty. Obok, na niskim taburecie, ciocia Basia czytała monotonnym i trochę sennym głosem:

„Aby choć w części pojąć boleści, jakie ponosił Chrystus Pan przy tylu najwyszukańszych męczarniach, trzeba i to wiedzieć, że Ojciec Niebieski, zsyłając Syna Swego najmilszego na świat, dał mu takie ciało, aby dotkliwiej uczuwało zadane sobie razy, aby przez to Jego miłość dla ludzi przez swe nieskończone zasługi była bez granic, jak czytamy w Piśmie świętem, gdzie sam Zbawiciel o sobie mówi: „Nie chciałeś Ojcze ofiary i obiaty, aleś mi ciało sposobił“. Wszakże rzeczą jest wiadomą, że czem delikatniejsze i czystsze ciało, tem boleści z zadanych ran są dotkliwsze....“

Tu chora westchnęła głęboko.

— Może ci poduszki poprawić, Felisiu? — spytała panna Barbara, przerywają czytanie.

— Nie, nic mi nie trzeba, dziękuję. Jestem rozpięta na krzyżu boleści, co ja cierpię! Tego nikt, nikt zrozumieć nie może.... Jeden Bóg to widzi... Bogu to ofiaruję....

— Możebyś się napiła trochę? Doktor mówił, że im więcej mleka i wina pić będziesz, tem lepiej Nalać? co? — i stara panna podnosiła butelkę z węgierskiem winem pod światło i sięgała po kieliszek. — O, widzisz, już tu niewiele zostało, trzeba dziś skończyć już tę butelkę.

Pani Wielogrodzka westchnęła znowu:

— Nalej, cóż robić! — rzekła z rezygnacyą.

Po chwili zaś dodała:

— To dziwnie, że dotąd niema doktora. Mówił Jadwisi, że dziś przyjdzie pod wieczór, przecie już późno.

Poruszyła się niespokojnie, i wziąwszy kieliszek z rąk panny Barbary, skwapliwie pić zaczęła.

— Smakuje ci, prawda? — spytała ciocia Basia, stojąc przy łóżku.

— E, gdzietam! nie smakuje mi wcale. Piję, bo doktor kazał. Muszę to nieszczęsne życie podtrzymywać, nie dla siebie, ale dla tych biednych dzieci. Cóżby się z niemi stało, gdyby mnie zabrakło ..

Urwała, i oddawszy próżny kieliszek, głowę oparła o poduszki i westchnęła znowu. Ciocia Basia odstawiła butelkę do szafki, gdyż jeszcze zostało w niej trochę wina, kieliszek zaś wyniosła do drugiego pokoju, a czysty natomiast wzięła, poczem wróciła na swoje miejsce. Po drodze zbyt jasny płomień lampy zwrócił jej uwagę, zbliżyła się do stołu i przykręciła knot, mrucząc do siebie zcicha:

— Ach, ta Aniuta! zawsze to samo! tyle razy mówiłam, żeby uważała, zapalając lampy, nie! a to puści ogień ogromny i nakopci w całym pokoju.

— Czy poczytać jeszcze? — spytała, siadając na swojem miejscu.

— Owszem, poczytaj, proszę.

Ciocia Basia odchrząknęła i zaczęła:

„Gdzie sam Zbawiciel o sobie mówi: „Nie chciałeś, Ojcze niebieski, ofiary, aleś mi ciało...“

— Ależ to już było — przerwała pani Wielogrodzka.

— Było? a prawda, było już... O, to stąd: „Czem delikatniejsze i czystsze ciało, tem boleści z zadanych ran są dotkliwsze. Chrystus Pan narodził się z Niepokalanej Dziewicy, z Niej wziął w całości swe ciało, a przeto na ciele jest najczystszym i niepokalanym. I Ten to najczystszy, niepokalany, najpiękniejszy z synów ludzkich, dozwala się z miłości ku ludziom...“

— Ach, Jezu, Jezu! — jęknęła pani Wielogrodzka.

„...dozwala się z miłości ku ludziom“ — ciągnęła dalej stara panna — „zetrzeć w niemocy swojej. Wzgardzony i najpodlejszy z mężów mąż boleści, jakby zasłoniona twarz Jego i wzgardzona...

— Jednak, Basiu — przerwała chora — to dziwne, że jego dotąd niema, możeby posłać?

— A prawda, możeby posłać. Powiem Jadwisi.

— Bo gdzie ta Jadwisia ciągle siedzi! od obiadu nawet nie zaszła do mnie. Trzeba Jadwisi się zawołać.

— Dobrze Felisiu, zaraz ją zawołam.

Ciocia Basia podniosła się z krzesła, przyczem skrzywiła się trochę, bo miała jakiś ból w kolanie.

— Nie, poczekaj. Pierwej zobacz która godzina.

— Już za kwadrans szósta.

— Za kwadrans szósta! To dziwne, że dotąd sam nie przyszedł, powinienby to rozumieć, że dla chorego każda minuta wydaje się wiekiem... Ale czy oni o to dbają! Jak kto sam zdrów, to o innych nie pamięta. Ach, Boże, Ty jeden wiesz, jak ciężki krzyż dałeś mi do dźwigania!

— Ale czy nie idą właśnie! — zawołała ciocia Basia — coś tam na dole słychać, jakby ktoś rozmawiał.

I przez zamknięte drzwi nasłuchiwała:

— Pan będzie łaskaw poczekać — mówiła na dole Jadwisia — zaraz mamę uprzedzę.

A potem słychać było szybkie kroki na schodach i Jadwisia we drzwiach się ukazała.

— Czy można przyprowadzić doktora? — zaczęła.

Pani Wielogrodzka odparła z wielką niecierpliwością:

— Ależ pewnie, że można! od dwóch godzin czekam. Tylko dajcie mi flakon z perfumami.

Jadwisia podeszła z flakonem.

— Gdzie ty siedzisz, moja Jadwisiu! dniami całemi ciebie nie widać! Czy włosy moje w porządku? Popraw poduszki.

Jadwisia schyliła się nad matką i delikatnie poprawiała jej włosy nad czołem.

— Dziś mamusia już trochę lepiej wygląda — rzekła — wkrótce będzie zupełnie dobrze mamie.

— At, zdaje ci się. Nikt wyobrazić sobie nie może, co ja cierpię, ach, Pan Jezus ciężko mnie doświadcza! No, ale zawołajcież tego doktora, niech przyjdzie.

Spojrzała uważnie na swe białe ręce, których długie paznogcie wyszlifowane i błyszczące, miały kształty migdałów. Po chwili lekarskie oględziny były skończone.

Auskultacya, słuchanie, pukanie, wszystko było załatwione, a wszelkie trąbki, młotki, termometry i t. d. znikły w kieszeni Kańskiego. On zaś sam, usiadłszy na fotelu przy łóżku, skonstatował, że chora ma się już prawie dobrze i że atak, któremu uległa, nie powinien dalszych śladów zostawić.

— Trzeba tylko wystrzegać się wszystkiego, co na żołądek źle działa, uregulować trawienie, pić dużo mleka.

— A nerwy? — westchnęła pani Wielogrodzka, podnosząc do góry cudne swe czarne oczy.

Po ustach lekarza przebiegł ledwie dostrzegalny uśmiech, ale odrzekł poważnie:

— Nerwy, proszę pani, bardzo są zależne od trawienia. A przytem rozrywka, zajęcie, często wyleczyć nawet mogą. Przy takim stanie zdrowia jak pani, trzeba sobie ułożyć *régime* i stale się go trzymać. Jeść w pewnych porach, niewiele odrazu, ale często, pić mniej więcej co godzina mleko, używać ruchu, ile można, choć przez pięć, dziesięć minut przechadzać się...

— Ależ to niemożliwe, mój doktorze, ja kroku stąpić nie mogę...

— Pani tak się zdaje, ale trzeba spróbować...

(C. d. n.)

toni, 566 Kotłowska Władysława, 1213/1004 Feliks Wileszczuk.

Załatwiając powyższe petycye komisya budżetowa wnosi: Petycye do L. 367, 368, 408, 567, 568, 569, 571, 760, 782, 796, 991, 1103, 1169, 573, 326, 436, 1080, 572, 761 i 1213, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i w miarę rzeczywistego uzdolnienia i kwalifikacyi petentów do uwzględnienia.

Teatrowi im Aleksandra hr. Fredry w Stanisławowie zasiłek zwyczajny 1000 złr., tudzież jednorazowy nadzwyczajny zasiłek dla dyrekcyi p. Wład. Antoniewskiego 500 złr., Lipińskiej Salomei wdowie po skrzypku Feliksie Lipińskim 50 złr., Józefie Zboińskiej wdowie po śp. Marcelim Zboińskim 100 złr.

Nad petycyą Władysławy Kotłowskiej (Zamorskiej), artystki sceny lwowskiej o subwencyę na dalsze kształcenie się w sztuce dramatycznej, jakoteż petycyą pani Piaseckiej, dyrektorki teatru prowincyonalnego o subwencyę, Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Jak zwykle, — nad tą rubryką rozwinęła się obszerna dyskusya.

Przy pozycyi 1500 złr. na badania w archiwum watykańskiem zabiera głos Ant. Wodzicki i prosi, aby zamiast 1500 złr. uchwalone 2000 złr.

P. Zoll dziękuje imieniem Akademii umiejętności wnioskodawcy.

Barwiński przyłącza się imieniem Rusinów do wniosku hr. Wodzickiego.

Uchwalono 2000 złr.

Przy pozycyi „dla Towarzystw gimnastycznych „Sokół“ na prowincyi p. Bernadzikowski podnosi działalność „Sokoła“ i mniema, że ryczałt w kwocie 1000 złr., przez komisyę przeznaczony, jest za niski; prosi, ale odnośnego wniosku nie stawia, aby dla „Sokoła“ w Bochni wyznaczono także jakiś ryczałt.

Przy pozycyi „subwencye na internaty“ przemawiają pp. Krempa i Milan, którzy twierdzą, że internaty wypaczają charakter młodzieży, i żądają zniżenia sumy z 6000 złr. na 5000 złr. Dworski i Bobrzyński polemizują z tem zdaniem.

Kraiński stawia wniosek, aby petycyę komitetu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego w Sokalu przekazać Wydziałowi krajowemu, a nie przechodzić nad nią do porządku dziennego, jak tego żąda komisya.

Wniosek Krempy i Milana upadł. Wniosek Kraińskiego uchwalono.

Przy pozycyi: 3000 złr. dla „Proświty“ p. Cielecki zaznacza, że wydawnictwo „Proświta“ nie idzie w kierunku, wskazanym przez Sejm. Książeczka o Chmielnickim sieje nienawiść do wszystkiego, co polskie. Mowca odczytuje kilka ustępów tej książeczki, wydanej przez Tow. „Proświta“ i wnosi o przejście nad tą pozycyą do porządku dziennego.

Pos. Wodzicki chce Towarzystwu „Proświta“ zostawić czas na poprawę i wnosi o uchwalenie tylko 1500 złr.

P. Merunowicz popiera Wodzickiego, twierdząc, że w „Proświcie“ jest duch opozycyjny przeciw harmonii Polaków z Rusinami.

P. Barwiński usiłuje bronić Towarzystwa „Proświty“, twierdząc, że pojedyncze ustępy w książce nie mogą jeszcze świadczyć o całości.

P. Abrahamowicz zaznacza, że ta pożyczka jest oddaną do rozporządzenia Wydziału krajowego, zatem należy głosować za subwencyą.

P. Cielecki nie przychyla się do wniosku Wodzickiego i polemizuje z „Proświtą“.

P. Wachnianin twierdził, że wydział „Proświty“ prawdopodobnie nie czytał manuskryptu.

P. Czaykowski występuje przeciw czytelniom, zakładanym przez „Proświtę“. Są to rozsadniki społecznej nienawiści. Mowca czyni wniosek, aby polecić Wydziałowi krajowemu, iżby zbadał treść wydawnictw i w danym razie subwencyi nie wypłacił.

P. Sawczak w dłuższej przemowie broni „Proświty“.

Ks biskup Czechowicz wezwał Cieleckiego, aby wniosek cofnął, obiecując, że się zajmie tem wydawnictwem.

P. Cielecki, przywiązując do przyrzeczeń ks. biskupa wielką wagę, cofa swój wniosek i przyłącza się do wniosku Czaykowskiego.

P. Wodzicki cofa swój wniosek.

Po przemowie sprawozdawcy Paszkowskiego uchwalono wniosek Czaykowskiego i pozycyę 3000 złr. na „Proświtę“.

(Telegramy N. Reformy).

P. Soleski wniósł o podwyższenie subwencyi dla Towarzystwa ludoznawczego ze 100 na 200 złr. Uchwalono.

P. Barwiński wniósł o podwyższenie subwencyi dla nauczycieli do 300 złr. Uchwalono.

P. Soleski przy petycyi szkoły ruskiej w Krakowie stwierdza, że szkoła ta znakomicie odpowiada swemu zadaniu i czyni wniosek, aby tej szkole udzielono już teraz jednorazowy zasiłek w kwocie 300 złr. Uchwalono.

Potem uchwalono także dodatek 4000 złr. na wydawnictwo jubileuszowe uniwersytetu Jagiellońskiego.

P. Zoll, jako najstarszy profesor tego uniwersytetu, dziękuje za uchwalenie tej kwoty.

Przy pozycyi „Teatr polski i opera we Lwowie“ pos. Wiktor dziwi się, że przy subwencyi dla teatru lwowskiego nie dodano żadnych uwag. Prosi tedy sprawozdawcę (Abrahamowicza) o wyjaśnienia. Mowca jest zdania, że dramat i komedya w teatrze lwowskim są zaniedbane.

Rotter wychodzi ze założenia, że dramat i komedya są głównem zadaniem teatru. Lwowski teatr tego nie uwzględnia. W lecie wyjeżdża z miasta. Opera wyczerpuje finansowe siły publiczności, dramat więc upada; dramat upada także przez prowadzenie „lekkiego towaru“. — Mowca życzy sobie, aby Wydział krajowy nad tem czuwał.

Sprawozdawca Abrahamowicz podnosi zalety teatru pod względem starannej wystawy. W szczegóły zarzutów się nie wdaje, bo to jest kwestya sporna. Sytuacya teatru jest trudna, trzeba więc pobłażliwości. Uchwalono wnioski komisyi.

Barwiński wnosi, aby na nagrody konkursowe ruskie wyznaczyć 750 złr.

Michalski wnosi, aby podwyższono subwencyę dla „Echa“ lwowskiego z 300 na 400 złr. Uchwalono.

Rubrykę VIII (utrzymanie pomników historycznych) uchwalono wraz z dodatkiem 300 złr. na restauracyę kaplicy Matki Boskiej w kościele Bernardynów w Rzeszowie.

Przy rubryce IX (kwaterunkowe żandarmeryi) uskarżał się pos. Okuniewski na nadużycia żandarmeryi podczas wyborów. Po odpowiedzi posła Borkowskiego rubrykę tę uchwalono:

Odczytano potem następujące wnioski i interpelacye:

Krempy z powodu nadużyć starosty w Ropczycach przy wyborach gminnych; Szweda o zarządzenie peryodycznych ćwiczeń wojskowych w czasie wolnym od pracy w polu; Daty z powodu nieporządków przy wyborach w N. Targu; Styły z żądaniem, aby służba kolejowa miała przynajmniej co drugą niedzielę wolną; Ostapczuka z powodu nieukonstytuowania się Rady gminnej w Założu (powiat zbaraski), mimo, że wybrana została jeszcze przed ośmiu miesiącami; Nowakowskiego z powodu nadużyć wojska w pewnej gminie powiatu mościskiego; Bernadzikowskiego z powodu niezatwierdzenia przez starostwo wyborów gminnych w powiecie bocheńskim; Okuniewskiego z powodu rozwiązania wiecu w Starem Mieście.

O godzinie 12 odroczył marszałek posiedzenie na dziś o godzinie 10 rano.

Proces Zoli.

Jak się zdaje, w opinii publicznej dokonywa się pewien zwrot, korzystny dla Zoli. Wczoraj przynajmniej przed gmachem sądowym i w samym gmachu panował zupełny spokój. Zola, przez nikogo nienapastowany, już o godzinie 11 przybył do sali sądowej. W części zawdzięczać to należy także energicznym zarządzeniom policyi, która przyszła do przeświadczenia, że demonstracye przeciwko Zoli mają niebezpieczny charakter.

O godzinie kwadrans na pierwszą prezydent sądu otworzył posiedzenie i podał do wiadomości, że trybunał odrzucił prośbę obrony o ponowne przesłuchanie pani Boulancy. Obrońcy ze swej strony oświadczyli, iż rezygnują z przesłuchania oficerów, którzy sądzili Esterhazy'ego, natomiast z całą energią domagają się przesłuchania ministra wojny Billota.

— Postaw Pan wniosek formalny, — oświadcza na to prezydent, zwracając się do adwokata Labori'ego.

Labori: Szkoda czasu.

Prezydent: Jest to jednak niezbędnem, aby trybunał mógł powziąć uchwałę.

Labori: Ale w takim razie nie trzeba nazywać Labory'ego „wiecznym wnioskodawcą“. Tym razem z łaski pana prezydenta jestem „wnioskodawcą z rozkazu“ *(Wesołość).*

Z kolei zeznawać miał ponownie senator Scheurer-Kestner, ażeby sprostować pewne niedokładności w zeznaniu rzeczoznawcy Teyssonières'a, ponieważ jednak Teyssonières nie był obecny, odroczono więc to przesłuchanie, a przystąpiono do przesłuchania generała Pellieux.

Generał Pellieux starał się udowodnić, że Esterhazy nie mógł przyjść do posiadania dokumentów, wyliczonych w *bordereau.*

W dalszym ciągu swych zeznań generał Pellieux zmuszony był znacznie osłabić swoje poprzednie zeznanie co do *bordereau.* Jak wiadomo, oświadczył on, że reprodukcya *bordereau*, podana w dzienniku *Matin* wcale niepodobną jest do oryginału, a więc jest nieautentyczną. Tymczasem wczoraj pośród krzyżowych pytań obrońców zmuszony był przyznać, że facsimile, zamieszczone w *Matin*, bądź co bądź bardzo podobnem jest do oryginału. Wyznanie to zrobiło silne wrażenie, ponieważ podnosi ono wartość zeznań, jakie złożyli w sprawie *bordereau* rzeczoznawcy Meyer, Franck i Havet. Ekspertyzy swej dokonali oni nie na oryginalnym *bordereau*, lecz na reprodukcyi, zamieszczonej w *Matin*, ważną więc jest rzeczą stwierdzić, o ile reprodukcya ta jest wierną kopią oryginału.

Wielkie wrażenie wywołały końcowe słowa przemówienia generała Pellieux: „Róbcie, w imię Boże, rewizyę procesu Dreyfusa, ale nie naruszajcie honoru generałów i przyszłych wodzów armii francuskiej, w której służyć będą wasi synowie!“

Nastąpi zapewne konfrontacya generała Pellieux z pułkownikiem Picquartem, ponieważ generał Pellieux twierdził, że Picquart chciał przekupić sekretarza Esterhazy'ego.

Przegląd polityczny.

Kraków, 17 lutego.

W Żywcu 13 bm. odbył się wiec ludowy zwołany przez partyę ks. Stojałowskiego. Już dnia poprzedniego przybył do Żywca poseł Kubik w celu poczynienia odpowiednich przygotowań. W sali ratuszowej zgromadził się bardzo licznie lud okoliczny i robotniczy. Po zagajeniu przez p. Kubika, wybrano przewodniczącym ks. Stojałowskiego, który podniósł pomyślny rozwój stronnictwa, zaznaczył, że stronnictwo zasadniczo przeciw rządowi wrogo nie występuje, a zwalcza i zwalczać będzie zawsze rząd partyjny. Ponieważ Badeniowska gospodarka już się skończyła — mówił ks. Stojałowski — w tryumfie przeto z naszego ciągłego rozwoju strzedz będziemy ustaw wraz z rządem, w przeciwieństwie do rządu poprzedniego, który te ustawy gwałcił.

Do pierwszego punktu porządku dziennego obrad wiecu: sprawa wyborów do Rad gminnych i organizacyj gmin, udzielił ks. Stojałowski głosu p. Kubikowi, który skreślił obecną działalność wójtów i ustrój gminny, a zaznaczając, iż dobry wójt znaczy nieraz więcej niż dobry poseł, bo broni już na miejscu, w powiecie interesów gminy, wystąpił przeciw obecnym Radom powiatowym. Zdaniem p. Kubika największą plagą ludu — jest żydowstwo; ostrzega przeto w pierwszym rzędzie, aby nigdy żydów wójtami nie wybierano.

W tej samej sprawie przemawiali następnie włościanie: Fijak, Piorunek z Radziechowa, Flis z Czernichowa, Jakób Zoń z Tresnej i robotnik Migdał.

Następnie zabrał głos pos. Danielak, omawiając stanowisko stronnictwa w Radzie państwa, występując ostro przeciw socyalistom, oraz krytykując uchwalony adres Sejmu do tronu, w którym o dolegliwościach ludu niema najmniejszej nawet wzmianki.

Włościanin Marek krytykował wszystkie stronnictwa kraju; za jedynie zaś dla ludu pożyteczne uznał stronnictwo chrześcijańsko-ludowe.

Na interpelacyę dra Kornickiego: jakie stanowisko zajmie stronnictwo chrześcijańsko-ludowe względem innych stronnictw ludowych, wywieszających również dobro ludu, jako hasło, wobec rządu, Koła polskiego i większości w parlamencie, odpowiedział ks. Stojałowski, że co do większości parlamentarnej nie można dotąd jeszcze powziąć stanowczego postanowienia, bo nie wiadomo, jaką ona będzie, w każdym jednak razie powinna być słowiańską.

Pod koniec obrad wręczono ks. Stojałowskiemu złoty krzyż, zakupiony ze składek robotników, a opatrzony napisem: „Robotnicy polscy Galicyi i Śląska ks. Stanisławowi Stojałowskiemu 25 lipca 1897“. Ks. Stojałowski za dar podziękował. Robotnik Migdał domagał się powzięcia uchwały wyrzucenia wszystkich Prusaków z Austryi, w odwet za wygnanie Polaków z pod zaboru pruskiego, a zakończył okrzykiem: „Boże zbaw Polskę i oczyść od Prusaków!“

W Izbie poselskiej Sejmu pruskiego była na porządku obrad interpelacya posła Szmuli w sprawie zatrudniania robotników z Królestwa i Galicyi w dzielnicach wschodnich, z szczególnem uwzględnieniem Śląska. Przedmiot ten atoli usunięto z porządku obrad, gdy podsekretarz stanu Sternberg złożył w imieniu ministra rolnictwa następujące oświadczenie: „Skargi, o jakich jest mowa w interpelacyi, są ministrowi znane; już od dawniejszego czasu zajmował się on tą kwestyą i zażądał od władz referatów o tym przedmiocie. Referaty jeszcze nie nadeszły w komplecie; skoro to nastąpi, wtenczas cały materyał zostanie przedłożony ministerstwu do obrad i powzięcia uchwały. W tych warunkach nie może rząd dzisiaj odpowiedzieć na interpelacyę. Nie może także jeszcze dzisiaj oznaczyć czasu, w którym to nastąpi, lecz zastrzega sobie bliższe zakomunikowanie tego“.

Dep. Letocha żądał, aby omówiono interpelacyę, lecz przewodniczący zaznaczył, że po danej odpowiedzi jest to rzeczą, regulaminem sejmowym niedozwoloną.

Straż ogniowa w Rzymie starożytnym.

Hrabina Lovatelli, znana oddawna pracowniczka na polu archeologii rzymskiej, ogłosiła w zeszycie grudniowym czasopisma *Nuova Antologia* interesujący artykuł p. t. „Vigili dell'antica Roma“, który mieści w sobie wszystko, co tylko zdołano dotąd dowiedzieć się o strażach ogniowych w starożytnym Rzymie.

Autorka przyjmuje za rzecz pewną, że już w najdawniejszych epokach rzeczypospolitej rzymskiej istniała podczas nocy służba pożarnicza, którą kierowali t. zw. „*triumviri nocturni*“. Urządzenie to było bardzo prymitywnem i nie odpowiadało bynajmniej potrzebom ciągle wzrastającego miasta. Dopiero cesarz August przez reorganizacyę tej gałęzi służby bezpieczeństwa publicznego stworzył straż ogniową we właściwem tego słowa znaczeniu. Składała się ona w najdawniejszych czasach z wyzwoleńców, a podzieloną była na siedm kohort, dowodził zaś nią naczelnik — prefekt — należący do stanu rycerskiego. Każda kohorta rozpadała się na siedm centuryj, dowodzonych przez trybunów, lub centuryonów, a liczyła około 1000 ludzi.

Z biegiem czasu zakres działalności, który posiadali „*vigiles*“ znacznie się rozszerzył. Oprócz pierwotnego zadania przypadło im w udziale czuwanie nad porządkiem publicznym, własnością itp., tak że stali się oni właściwie miejską policyą. Siedm owych kohort tak były rozmieszczone w czternastu dzielnicach miasta, aby mogły jak najwygodniej spełniać swą służbę. W każdym okręgu, powierzonym jednej kohorcie, znajdowała się strażnica z ciągle czuwającą załogą — *excubitorium*. Że i wtedy straż ogniowa padała nieraz ofiarą mistyfikacyi — podobnie jak za naszych czasów — i wyruszała skutkiem fałszywego alarmu, dowiadujemy się z opisu Petroniusza uczty u Trimalchiana, gdzie powiedziano, iż *vigiles* zaniepokojeni krzykami zgromadzonych gości wpadli do domu, po wyłamaniu bramy wchodowej, myśląc, że się pali.

Naczelnik straży ogniowej był wówczas wpływową osobistością, posiadającą znaczenie zarówno pod względem wojskowym, jak i politycznym, co wynika z wielu współczesnych świadectw. Jego podwładni różnili się między sobą stopniami i zakresem działania; tytuły ich po części zachowały się na starożytnych napisach. I tak np. *sebaciarii*, jak o tem przekonano się z napisu na ścianie *excubitorium* VII kohorty, odkopanego w r. 1866 na Zatybrzu, byli to żołnierze, którzy nieśli pochodnie, gdy straż wyruszała nocą. Pierwiastkowo *vigiles* byli to sami wyzwoleńcy — jak zaznaczyliśmy wyżej, za czasów jednak Septyma Sewera przeważali wśród nich ludzie wolni obywatele. Pomimo to byli oni, a nie inne wojsko stojące załogą w stolicy, często celem dowcipu ludowego, podobnie jak to i za naszych czasów się zdarza. *Excubitoria* leżały w następujących punktach Rzymu: przy Piazza SS. Apostoli, na Esquilinie, na Viminalu, na Awentynie, na wzgórzu Celius (gdzie wewnątrz dzisiejszej willi Mattei, znajdują się płyty kamienne z nazwiskami strażaków V kohorty), na Forum i wreszcie na Zatybrzu, niedaleko kościoła św. Crisogona. Tę ostatnią stacyę odkryto w 1866 roku, a zachowane na jej ścianach zapiski i rysunki, dokonane rękami nudzących się bezczynnością w czasie pogotowia strażaków, dostarczyły cennego materyału dla wyświetlenia wewnętrznych stosunków i urządzeń straży pożarnej w Rzymie.

Szczególniej sprawami straży pożarnej zajmowali się cesarze: Severus i Caracalla, za panowania których zorganizowano *vigiles* zarówno w Rzymie, jak i w Ostii, gdzie odkryto strażnicę w r. 1888 i gdzie znaleziono także mnóstwo ciekawych napisów i wykopalisk. — *O.* —

KRONIKA.

Kraków, 17 lutego

Posiedzenie Rady miejskiej, zwołane na wczoraj dla dalszych obrad nad sprawą etatu i regulacyi płac urzędników, oraz służby gminy, odroczonem zostało skutkiem telegraficznie nadesłanego żądania tych członków Rady, którzy, jako posłowie sejmowi, obecnie we Lwowie przebywają.

W sprawie uroczystego wieczoru na cześć Papieża, który ma się odbyć w sali „Sokoła“ dnia 27 b. m. komunikują nam dodatkowo:

Prócz podpisanych imieniem całego komitetu urządzającego na zaproszeniach rozesłanych t. j.: ks. Józefa Pelczara, hr. Stanisława Tarnowskiego, Władysława Fischera i Franciszka Kramarczyka, wchodzą nadto w skład komitetu następujące osoby: Wacław Zygmunt Anczyc, ks. Tomasz Bukowski, hr. Ludwik Dębicki, ks. Teofil Flis, Robert Jahoda, ks. Józef Krzemieński, ks Jan Łabaj, dr Władysław Markiewicz, dr Kazimierz Morawski, Stanisław Larysz Niedzielski, ks Anatol Nowak, dr Karol Pieniążek, hr. Andrzej Potocki, Ksawery Pusłowski, Antoni Skwarczyński, Franciszek Ślęk, Tadeusz Starzewski, Jan Staszczyk, Antoni Stróżyński, Władysław Turski, dr Wiktor Wicherkiewicz, Leszek Wiśniowski, Franciszek Żeleski.

Bilety bezpłatne wydawane będą tylko za zwrotem zaproszeń w lokalu Czytelni katolickiej (Podwale, L. 1, parter) w dniach 17, 18 i 19 b. m. od godz. 2 do 4 po południu. — Komitet uprasza o łaskawe zastosowanie się do wskazówek mistrza ceremonii, p. Jana Staszczyka, oraz naczelników straży honorowej obywatelskiej, odznaczonych szarfami. Ponieważ uroczystość rozpocznie się z uderzeniem godz. 5, przeto uprasza się o wcześniejsze przybycie. Od godz. 4 w dzień uroczystości odezwą się z wieży Maryackiej hejnały.

Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa donosi nam:

Z przyczyn od redakcyi niezależnych opóźnił się druk pierwszego Rocznika, który wydział pragnie rozesłać członkom przed walnem zgromadzeniem. Opóźnienie to wyjdzie jednak tylko na korzyść tego pierwszego większego przedsięwzięcia Towarzystwa. Wydział starał się pozyskać najcelniejszych uczonych, zajmujących się dziejami Krakowa, a następujący udzielili prac swoich do Rocznika: Prof. dr. Piekosiński: Sala gotycka w kamienicy hetmańskiej w Krakowie. Dyr. Łuszczkiewicz: Stare cmentarze krakowskie i ich zabytki sztuki i obyczaju kościelnego. Stanisław Kutrzeba: Piwo w średniowiecznym Krakowie. Stanisław Tomkowicz: Prałatówka N. P. Maryi w Krakowie i jej architekci. Karol Estreicher: Teatr krakowski. Stanisław Tomkowicz: Pogrzeb zamożnego ~~mieszczanina~~ krakowskiego w XVIJ wieku. Stanisław Wyspiański: Dawna polichromia kościoła św. Krzyża w Krakowie. Stanisław Estreicher: Ustawy przeciwko zbytkowi w dawnym Krakowie. Leonard Lepszy: Cech złotniczy w Krakowie. Karol Potkański: Kraków przed Piastami. Adam Chmiel: Herby Cyrusów mieszczan krakowskich. Stanisław Krzyżanowski: Rodzina krakowska w wieku XV. Józef Wawel-Lonis: Pierwsza rekrutacya w Krakowie.

Rocznik, którego druk dobiega do końca, ma format dużej ósemki i obejmuje kilkadziesiąt illustracyj, odbija go drukarnia „Czasu“.

W Bibliotece krakowskiej drukuje się obecnie od broszur poprzednich większa praca p. dyr. Łuszczkiewicza Kościół Bożego Ciała z szeregiem illustracyj. Wkrótce w porozumieniu z Towarzystwem Domu Matejki ma się rozpocząć druk przewodnika po tym Domu.

Wkładki na rok bieżący i nowe wpisy na członków przyjmuje wydział. (Adres: Archiwum aktów dawnych m. Krakowa, Sienna, 16).

Konserwatorowie w Galicyi. Urzędowa *Gazeta Lwowska* ogłasza spis konserwatorów czynnych w Galicyi z początkiem roku 1898.

Konserwatorowie I sekcyi (przedmioty z czasów przedhistorycznych i sztuki starożytnej klasycznej): Dr. Ludwik Ćwikliński, radca dworu i profesor uniwersytetu we Lwowie, na powiaty: Bóbrka, Dolina, Drohobycz, Kałusz, Rohatyn, Rudki, Sambor, Staremiasto, Stanisławów, Stryj, Turka i Żydaczów. Maryan Dydyński, właściciel dóbr w Raciborsku, na powiaty: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Grybów, Kraków, Limanowa, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Wadowice, Wieliczka i Żywiec. Dr. Andrzej książę Lubomirski, ordynat na Przeworsku, kurator zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, na powiaty: Brzozów, Dąbrowa, Dobromil, Gorlice, Jarosław, Jasło, Kolbuszowa, Krosno, Lisko, Łańcut, Mielec, Pilzno, Przemyśl, Ropczyce, Rzeszów, Sanok, Tarnobrzeg i Tarnów. Władysław Przybysławski, właściciel dóbr w Uniżu, na powiaty: Bohorodczany, Borszczów, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Podhajce, Skałat, Śniatyn, Tłumacz, Trembowla i Zaleszczyki.

Konserwatorowie II sekcyi (zabytki sztuki średniowiecznej i nowszej): Dr. Jan Bołoz-Antoniewicz, profesor uniwersytetu we Lwowie, na powiaty: Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Husiatyn, Przemyślany, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zbaraż, Podhajce i Złoczów. Dr. Włodzimierz Demetrykiewicz, członek Akademii umiejętności w Krakowie, na powiaty: Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Kolbuszowa, Mielec, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Tarnobrzeg i Tarnów. Dr. Wojciech hr. Dzieduszycki, właściciel dóbr w Jezupolu, na powiaty: Bohorodczany, Borszczów, Horodenka, Kałusz, Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Śniatyn, Stanisławów, Tłumacz i Zaleszczyki. Władysław Łoziński we Lwowie, na obręb miasta Lwowa i powiatu lwowskiego. Sławomir Odrzywolski, architekt i profesor szkoły przemysłowej w Krakowie, na powiaty: Biała, Chrzanów, Myślenice, Wadowice, Wieliczka i Żywiec. Tadeusz Stryjeński, radca budownictwa w Krakowie, na powiaty: Gorlice, Grybów, Jasło, Krosno, Limanowa, Nowy Sącz i Nowy Targ. Jan hr. Szeptycki, poseł na Sejm krajowy, w Przyłbicach, na powiaty: Brzozów, Dobromil, Jarosław, Lisko, Łańcut, Przemyśl i Sanok. Dr. Stanisław Tomkowicz w Krakowie. na obręb miasta Krakowa i powiatu krakowskiego. Ludwik Wierzbicki, radca dworu, dyrektor kolei państwowych we Lwowie, na powiaty: Bóbrka, Dolina, Drohobycz, Rohatyn, Rudki, Sambor, Staremiasto, Stryj, Turka i Żydaczów. Julian Zachariewicz, profesor szkoły politechnicznej we Lwowie, na powiaty: Cieszanów, Gródek, Jaworów, Kamionka Strumiłowa, Mościska, Rawa Ruska Sokal i Żółkiew.

Konserwatorowie III sekcyi (archiwalia). Dr. Wojciech Kętrzyński, dyrektor biblioteki Ossolińskich we Lwowie, na powiaty: Cieszanów, Jaworów, Mościska, Sambor, Staremiasto i na wszystkie od tych na wschód położone powiaty w Galicyi. Antoni Petruszewicz, kustosz katedralny gr.-kat. kapituły metropolitalnej we Lwowie dla archiwów ruskich w powiatach: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Buczacz, Czortków, Dolina, Drohobycz, Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Podhajce, Rohatyn, Rudki, Sambor, Skałat, Śniatyn, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki i Żydaczów. Dr. Franciszek Piekosiński, profesor uniwersytetu w Krakowie na obręb miasta Krakowa i powiatu krakowskiego i na powiaty położone na zachód od okręgu konserwatorskiego profesora uniwersytetu Ulanowskiego Dr. Bolesław Ulanowski, profesor uniwersytetu w Krakowie, na powiaty Jarosław, Przemyśl, Sanok, Lisko i Dobromil.

Konserwator I i III sekcyi (dla archiwów ruskich): Dr. Izydor Szaraniewicz, profesor uniwersytetu we Lwowie, dla powiatów: Brody, Brzeżany, Cieszanów, Gródek, Kamionka Strumiłowa, Jaworów, Lwów, Mościska, Przemyślany, Rawa Ruska, Sokal, Tarnopol, Zbaraż, Złoczów i Żółkiew.

Z kroniki karnawałowej Bal, urządzony wczoraj w sali hotelu saskiego staraniem młodzieży akademickiej, należącej do Stowarzyszenia „Jagiellonia“, zatem drugi bal w tym karnawale przez młodzież uniwersytetu krakowskiego urządzony (pierwszym był bowiem bal rolników), stał się według zgodnej opinii uczestników kulminacyjnym punktem zabaw bieżącego karnawału. Na bal ten przybyło znacznie więcej osób, aniżeli sala główna pomieścić mogła. Przygotowano wprawdzie i urządzono odpowiednio dla tańców salkę mniejszą, przylegającą, lecz nie znaleźli się chcący z niej korzystać. Sala udekorowana była bardzo gustownie makatami i zielenią. W natłoku rozpoczął bal polonezem prof. dr. Smolka z hr. Stanisławową Tarnowską. Pięknym był widok przechodzących par pod przygotowaną bramą z zieleni, trzymaną przez heroldów, których było sześciu. Efekt potęgowało bengalskie oświetlenie. Do kadryla stanęło 140 par. Aranżerem był p. Chrząszczewski. Orkiestra wojskowa kapelmistrza p. Hoeka przygrywała tańczącym, którzy nad ranem dopiero zakończyli ochoczą zabawę.

Raut z zabawą tańcującą, który odbędzie się na oświatę ludu 21 b. m. zapowiada się świetnie. Wybrano na ten cel salę „Sokoła“, również postanowiono zaprosić orkiestrę „Harmonii“, uważając za obowiązek popierać instytucye miejscowe, które pracą swą niemało oddają społeczeństwu usługi. Wstęp za zaproszeniami. Osoby, którym przez zapomnienie nie przesłano zaproszenia, raczą się zgłosić do p. doktorowej Sznajdrowej, Floryańska 34, lub do p. Wincentowej Wodzinowskiej, Szewska.

Na zabawie tańcującej akademickiej, dnia 20 b. m. w sali „Sokoła“ odbyć się mającej, gospodyniami będą, jak nam donoszą, pp. Sewerowa Maciejowska, drowa Bujwidowa, Kirkorowa. drowa Garfeinowa i Jadwiga Klemensiewiczowa. Przygrywać będzie orkiestra 20 p. p. pod batutą kapelmistrza p. Maleczka.

Zabawa z tańcami. W sobotę 19 b. m. urządzają połączone Stowarzyszenia katolickich robotników w sali strzeleckiej w Krakowie zabawę z tańcami. Początek o godz. 8 wieczorem.

Z klubu prawników. Walne zgromadzenie klubu prawników odbędzie się we czwartek dnia 24 bm. o godzinie 7 wieczór w lokalu klubu. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z czynności wydziału. Sprawozdanie rewidentów. Sprawozdanie kasowe. Uchwalenie budżetu. Wybór prezesa, jego zastępcy, wydziału i komisyi rewizyjnej, wreszcie wnioski członków. Poczem nastąpi ugoszczenie zebranych.

Wybory Rady wyznaniowej izraelickiej w Krakowie na podstawie nowego statutu w tych dniach ukończono. Nowy statut, zatwierdzony reskryptem namiestnictwa z dnia 8 listopada z. r. w miejsce dawnej „Reprezentacyi zboru izraelickiego“, wprowadził w życie „Radę wyznaniową“, zarządzającą sprawami gminy izraelickiej, oraz reprezentującą gminę na zewnątrz. Skład Rady wyznaniowej ustanowił statut w liczbie 30 członków. Obecnie odbyły się po raz pierwszy wybory całej Rady wyznaniowej. Wybrani zostali z kuryi I pp.: 1) dr. Horowitz Leon, dotychczasowy prezydent reprezentacyi zboru izraelickiego, 2) dr. Propper Albert, 3) dr. Tilles Samuel, 4) dr. Lustgarten Ludwik, 5) dr. Hirsch Herman, 6) dr. Klein Zygmunt, 7) Ehrenpreis Maksymilian, 8) Kamsler Herman, 9) Schneid Ignacy, 10) Goldwasser Józef. W kuryi II wybrani pp.: 1) Landau Hirsch, 2) Bober Jakób, 3) Riterman Salomon. 4) Eichhorn Baruch, 5) Jacobsohn Nuchem, 6) Tilles Emanuel, 7) Süsser Salomon, 8) Margulies Abraham, 9) Mendel Pamm, 10) Isenberg Mojżesz. W kuryi III wybrani pp.: 1) Schönberg Berisch, 2) Bauminger Joel, 3) Rossbach Nuchem, 4) Rakower Eliasz, 5) Landau Mojżesz, 6) Ohrenstein M. L, 7) Anisfeld Jonasz, 8) Bandet Joachim, 9) Anisfeld Schl., 10) Wasserberger Salomon. Ukonstytowanie Rady i wybór prezesa nastąpi w dniach najbliższych.

Ministerstwo skarbu rozporządzeniem z 15 stycznia b. r. l. 8049/97 wydało spis wszystkich podań, dokumentów i pism wnoszonych przez strony w postępowaniu wedle ustawy z 25 października 1896 dz. u. p. l. 220 o bezpośrednich podatkach osobistych i wskazało zarazem, które z tych podań, dokumentów i pism są wolne od stempla, a które mają być stemplowane i jakiemu stemplowi podlegają. Rozporządzenie to jest ogłoszone w III zeszycie dziennika rozporządzeń ministerstwa skarbu z r. 1898 pod l. 12 na stronicach 13, 14 i 15. Zeszyt kosztuje 10 centów i można go zamawiać w drukarni nadwornej i państwowej w Wiedniu.

Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczy się dziś rozprawa przeciw włościance Zofii Zawłockiej z Czułowa, kobiecie 45 letniej i matce siedmiorga dzieci. Zawłocka popełniła niezwykłe oszustwo hipoteczne. Wydając się za Maryannę Cyganikową, właścicielkę gruntu w Czułowie, wprowadziła w błąd notaryusza i dyrekcyę Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach, zaciągnęła pożyczkę hipoteczną na grunt Cyganikowej w kwocie 400 złr., które zużyła na własną korzyść. Rozprawa, do której wezwano kilkunastu świadków, po

trwa do wieczora. Trybunałowi przewodniczy p. radca Krzepela, oskarżonej broni p. dr. Filimowski.

Ogień kominowy wybuchł dziś rano o godz. pół do 11, w domu pod l. 14 przy ulicy Grzegórzeckiej. Szybka interwencya straży ogniowej stłumiła pożar i zapobiegła dalszemu szerzeniu się tegoż.

Nieżywe dziecko znaleziono wczoraj w kanale kloacznym przy ulicy Szewskiej pod l. 27. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej. Jak wykazało śledztwo, dziecko to wrzuciła do kanału wyrodna matka Bogumiła Jarosińska, służąca, którą odesłano do szpitala.

Kradzież depozytu sądowego. Z Monasterzysk piszą do *Kuryera Stanisławowskiego*: Przed kilku tygodniami włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do tutejszego urzędu podatkowego, a dostawszy się do kasy depozytowej sądu, skradli z niej kosztowności i papiery wartościowe na kilka tysięcy złr. W pierwszej chwili uwięziono jako podejrzanego o tę kradzież woźnego podatkowego, — jednakowoż śledztwo, które prowadzi radca sądu stanisławowskiego, Podlaszecki, okazało zupełną jego niewinność. Natomiast uwięziono kilku żydów, którzy kosztowności, pochodzące z tej kradzieży, chcieli pozbyć we Lwowie i przeciw którym są silne poszlaki. P. radca Podlaszecki wyjechał do Kopeczyniec, gdzie przesłuchuje świadków i podejrzanych. Kradzież zdaje się być dziełem dobrze zorganizowanej szajki złodziejskiej.

Prokuratorya rzeszowska wytoczyła dochodzenie karne za sprawcami obicia agitatora socyalistycznego, Schiflera. Rozpoczęcie śledztwa miało bardzo ciekawy epizod. Oto prokuratorya rzeszowska zażądała od sądu przemyskiego protokołu obdukcyi zwłok Schiflera i dopiero sąd przemyski zawiadomił prokuratoryę, że Schifler żyje, jakkolwiek socyalistyczne pisemko *Równość* dało jego nekrolog w czarnej obwódce.

Fałszowanie historyi polskiej *Przegl. Wszechpolski* pisze: Pisma ugodowe galicyjskie i poznańskie na dowód, że cenzura w Warszawie znacznie zwolniała, przytaczały fakt wydania kilku podręczników do nauki historyi Polski. O tym fakcie przysyła nam korespondent przygodny następujące uwagi:

„Niedługo po zeszłorocznych owacyach zjawiły się, nakładem firmy Dubowski i Gajewski, „Dzieje Polski, opracowane dla młodzieży przez W. P.“ Od wielu lat czuć się dawał brak odpowiedniego podręcznika, powitano więc z zadowoleniem tę książkę, zanim treść jej poznano. Lecz cóż się okazało. Autorem podręcznika jest p. Walery Przyborowski, który ze zręcznością pokątnego doradcy umie naginać fakty i logikę dziejów do swego ulubionego założenia: „tylko z Rosyą, tylko w Rosyi“. Naturalnie, w podręczniku dowiódł jasno, jak na dłoni, że tylko Niemcy i Turcy byli wrogami Polski, Rosya zaś była zawsze jej szczerą a zapoznaną przyjaciółką. Polska upadła wskutek braku ufności do życzliwych zamiarów wspaniałomyślnej sąsiadki.

„Oto co nam ulgi cenzuralne dały. P. Walery Przyborowski zresztą tak szczerze pracował w różnego rodzaju utworach na to, by ogół poznał jego tendencye, że byle ujawnić inicyały, kryjące jego osobę, przeciętny nabywca wie, powinien wiedzieć: co do ręki bierze.

„Ale oto teraz, w styczniu r. b., nakładem firmy Teodora Paprockiego i spółki (ś. p. Paprocki zmarł przed kilkoma laty i księgarnia należy do wydawców *Wędrowca*) zjawił się przedruk pracy ś. p. Lucyana Siemieńskiego p. t. „Wieczory w Ojcowie, czyli opowiadania o dawnych czasach Rzeczypospolitej polskiej“.

„Wieczory w Ojcowie“! Któż nie zna tej serdecznej gawędy racławickiego żołnierza? Kto jej nie lubi i nie pragnie dla dzieci swoich. Komu nazwisko Lucyana Siemieńskiego nie daje zapewnienia że dziełko zawiera tylko szczerą prawdę i szczere uczucia patryotyczne? — Tymczasem, pominąwszy zmianę tonu i wyrażeń gwoli cenzurze, pominąwszy zamilczenia i opuszczenia faktów, Rosyi niemiłych, lub we właściwem świetle przedstawiających jej działalność — znajdujemy w nowem wydaniu zupełne przekształcenie pojęć i zasad nieżyjącego autora. Lucyan Siemieński, chociaż był w ostatnich latach życia zachowawcą, nie uważał niewoli za czynnik dodatni w wyrabianiu charakteru narodów (sentencya z powodu panowania Tatarów na Rusi). Lucyan Siemieński nie uważał Iwana Groźnego za ideał monarchy, umiejętnie wdrażającego lud do poczucia karności i porządku. Lucyan Siemieński nie przedstawiał konfederacyi barskiej jako „niesfornej zbieraniny“ (str. 302), a Wielkiego Sejmu jako dzieła stronników Prus i Austryi (str. 306) Lucyan Siemieński, prawy Polak, nie zakończył książki swej radą, by „każdy dziękował Bogu za to, co mu dał i nie żądał więcej“.

„Taką fabrykacyę trucizny, zabijającej młode serca i umysły, ułatwiają ulgi cenzuralne. Nędzne potomstwo Walerych Przyborowskich mnoży się szybko. Niech się mnoży na hańbę swoją i swoich dzieci, lecz na pokrycie swych gniazd plugawych niech z grobów nie wywłóczy prochów ludzi narodowi zasłużonych.

„A teraz pytanie: Jak wobec tych faktów wygląda firma, która decyduje się na wydawnictwo z tak świętokradzkiem nadużyciem popularnego imienia i tytułu? Jest niepoczytalną, czy należy do inwentarza zmian ku lepszemu?“

Ze Stowarzyszeń.

= **Walne zebranie** Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie odbędzie się w niedzielę d. 20 b. m. o godzinie 4 po południu w lokalu Stowarzyszenia (ulica Krupnicza l. 16, II piętro). Porządek dzienny: Zagajenie przez prezesową. Sprawozdanie z czynności i obrotu funduszów za rok 1897. Wybór członków wydziału. Wybór komisyi rewizyjnej. Wnioski i interpelacye członków.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz postanowieniem z dnia 29 stycznia b. r. zatwierdził wybór dra Bronisława Brzeskiego, właściciela dóbr i notaryusza w Tarnowie, na prezesa Rady powiatowej w Tarnowie.

Repertoar teatru miejskiego.

W piątek 18 lutego: „Małka Szwarcenkopf“, sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami, osnuta na tle stosunków żydowskich przez G. Zapolską (po raz 18). Przedstawienie popularne.

W sobotę 19 lutego: „Serafina“, komedya w 5 aktach W. Sardou (po raz pierwszy).

W niedzielę 20 lutego: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach z muzyką (po raz 40).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z teatru.** Z powodu wystawienia we Lwowie opery Noskowskiego „Livia Quintilla“, wystawił teatr krakowski wczoraj po raz pierwszy jednoaktowy dramat ś. p. St. M. Rzętkowskiego o takim samym tytule, który posłużył za tło libretta nowej opery. Utwór Rzętkowskiego, grywany przez szereg lat z dużem powodzeniem w Warszawie, zaleca się, mimo szczupłych ram, silnie dramatyczną akcyą i szlachetnym nastrojem. Znana czytelnikom z wczorajszego sprawozdania z opery, kolizya dramatyczna występuje tu w całej sile i całym blasku poezyi, a postać poświęcającej się w imię miłości i szlachetnych uczuć humanitarnych Livii uwydatnia się z całą plastyką i wypełnia sobą cały dramat.

Odtwarzająca rolę Livii młoda adeptka krakowskiej sceny p. Alma Laskarys miała nader wdzięczne lubo wcale niełatwe zadanie w pokonaniu trudności, wymagających znacznej rutyny aktorskiej i dużego talentu dramatycznego. W traktowaniu Livii p. Laskarys miała kilka chwil szczęśliwych, które stanowczo dają świadectwo, że przy pracy i usilnem wnikaniu w istotę roli, może z powodzeniem próbować sił w zakresie dramatycznym. Dzisiaj nie może być jeszcze mowy o artystycznej całości i jednolitości kreacyi p. Laskarys, zwłaszcza w tak trudnej roli, ale pochwałą jest i to, że roli nie zepsuła, do czego jej dopomagają korzystne warunki zewnętrze i głos niewyrobiony wprawdzie, ale będący dobrym materyałem. Doskonałym partnerem Livii był p. Śliwicki w roli Licyniusza.

W. Pr.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 17 lutego. Z prezydyum Izby poselskiej rozesłano komunikat tej treści, że dyrektor kancelaryi Izby posłów, szef sekcyjny dr Henryk Halban ze względu na jego stan zdrowia otrzymał dłuższy urlop na własne żądanie. Pan Halban wyjechał już na południe. Zastępstwo jego objął, jako najstarszy rangą urzędnik dyrekcyi kancelaryi i wicesekretarz ministeryalny Herman Vukobrankovics de Vuko et Branko.

Praga, 17 lutego. *Narodni Listy* donoszą, że posłowie południowo słowiańscy wyrazili życzenie, aby mężowie zaufania prawicy zgromadzili się w jak najbliższym czasie w Wiedniu, celem obrad nad sytuacyą i zajęciem odpowiedniego stanowiska wobec gabinetu bar. Gautscha. P. Jaworski skutkiem tego ma zwołać komisyę parlamentarną prawicy w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Budapeszt, 17 lutego. Minister spraw wewnętrznych odebrał debit pocztowy wiedeńskiej socyalistycznej *Arbeiter Zeitung*.

Lublana, 17 lutego. Tutejsi studenci słowiańscy wystosowali do burmistrza memoryał, w którym protestują przeciwko noszeniu kolorów pruskich przez burszów, którzy tutaj napłynęli z zamkniętych uniwersytetów niemieckich. Memoryał młodzieży słowiańskiej kończy się słowami: „Nie mamy zamiaru Niemców z naszego miasta wypędzać, nie zniesiemy jednak, aby bezkarnie noszono kolory pruskie na jego ulicach“.

Budapeszt, 17 lutego. Pos. Rohonczy przemawiał znów w parlamencie i znów jego mowa wywarła jak najprzykrzejsze wrażenie, szczególniej w partyi liberalnej. Powtórzył on poprzednie swe twierdzenie, że od barona Banffy'ego otrzymał 5.000 złr. na przeprowadzenie swego wyboru do parlamentu, z czego 3.000 złr. dano mu pod formą pożyczki, której zwrotu nie przyjęto.

Berlin, 17 lutego. W komisyi budżetowej parlamentu rozpoczęły się obrady nad przedłożeniem rządowem o marynarce.

Rozchodzi się pogłoska, że Sejm pruski ma być rozwiązany.

Petersburg, 17 lutego. W kraju kozaków dońskich mają być zaprowadzone obszerne reformy administracyjne. Dotychczasowy ataman tych kozaków, generał książę Światopołk-Mirskij, będzie ze swego stanowiska usunięty.

Salonika, 17 lutego. Wedle wiadomości, nadchodzących z Ueskuebu, w północnych okręgach Albanii przyszło do groźnych rozruchów. Przeszło 2000 Albańczyków walczy ze sobą.

Z Sejmu galicyjskiego.

Lwów, 17 lutego. Z porządku dziennego uchwalono na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem na wniosek Wydziału krajowego (sprawozdawca Wereszczyński) ustawę, zezwalającą gminie Jasło na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa. Tosamo prawo przyznano dla Żmigrodu. Obie ustawy uchwalono *en bloc* w 2 i 3 czytaniu.

Z kolei przystąpiono do obrad szczegółowych nad budżetem.

Bez dyskusyi uchwalono rubrykę X: „Wydatki na komunikacye“ wraz z wnioskiem, aby z ewentualnego dochodu z bonifikacyi propinacyjnej użyto 20.000 złr. na fundusz pożyczkowy dróg powiatowych i gminnych, a 25.000 złr. na bezzwrotne zasiłki dla tych dróg.

Dalej uchwalono, wedle sprawozdania komisyi, rubrykę XI (dotacye dla zakładów krajowych). Mianowicie uchwalono budżet szpitali powszechnych we Lwowie i Krakowie i t. d.

Przy rubryce XIII (Budowy wodne i melioracye) przyjęto także wniosek Krempy: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy melioracyach uwzględniał grunta chłopskie“.

Dalej z porządku dziennego uchwalono wniosek Krzysztofowicza o wezwanie rządu, aby spowodował władzę wojskową do zerwania kontraktu z dostawcą mięsa dla załogi lwowskiej.

Michalski zgłasza dodatkowy wniosek, aby Wydział krajowy czuwał nad tą sprawą.

Po przemówieniu Czecza, Rozwadowskiego i Krzysztofowicza, uchwalono wniosek Michalskiego.

Uchwalono dalej sprawozdanie komisyi gospodarczej w sprawie urządzenia w zachodniej części kraju targowicy na bydło opasowe, polecając Wydziałowi krajowemu, aby dołożył wszelkich w tej sprawie starań i aby usunął wszelkie przeszkody, stawiane przez magistrat wiedeński.

Następnie uznano potrzebę wybudowania szpitala w Śniatynie i wdrożenia w tej sprawie potrzebnych kroków.

Z kolei uchwalono wniosek Vayhingera, wzywający rząd o pomnożenie liczby geometrów ewidencyjnych katastru gruntowego tak, iżby w siedzibie każdego sądu powiatowego znajdował się 1 geometra.

Przemawiali przy tej sprawie: Skałkowski i Borkowski.

Uchwalono potem wniosek Soleskiego opiewający: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby nawiązał z rządem rokowania co do zakładania w kraju państwowych szkół rękodzielniczych, a z wyniku zdał sprawę na najbliższej sesyi Sejmu krajowego.

Przy preliminarzu szkoły rolniczej dublańskiej przemówił Średniawski, atakując tamtejszy internat i domagając się zwinięcia tegoż.

Edward i Stanisław Jędrzejowicze bronili tej szkoły.

Przy budżecie szkoły ogrodniczej w Tarnowie stawia Krempa wniosek, aby przystąpić do reorganizacyi tej szkoły.

Po przemówieniu Męcińskiego i Stanisł. Jędrzejowicza wniosek ten upadł.

Pos. Czecz domagał się dla Towarzystwa rolniczego w Krakowie 4000 złr. subwencyi, zamiast 2000 złr., jak proponuje komisya. Wniosek upadł.

Przy subwencyi dla Kółek rolniczych Średniawski żąda, aby dla Kółek rolniczych podnieść pożyczkę na 10.000 złr. i polecić tę sprawę Wydziałowi kraj. Po przemówieniu Pinińskiego, Skałkowskiego i Stan. Jędrzejowicza uchwalono.

Przy subwencyi na szkołę handlową w Krakowie zgłosił Zoll wniosek następujący: „Wzywa się rząd, aby udzieloną szkole handlowej w Krakowie subwencyę podniósł o 2000 złr.“

Dla Towarzystwa ratunkowego w Krakowie uchwalono 300 złr.

Na wniosek Jaworskiego uchwalono 1000 złr. na kościół polski Zmartwychwstańców w Wiedniu.

Marszałek konstatuje, że cały budżet uchwalono w dyskusyi szczegółowej. Ustawę finansową wniesie marszałek na porządek dzienny jutro lub w sobotę.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisyi przemysłowej (sprawozdawca Rotter) z czynności w sprawie szkół uzupełniających. Uchwalono wnioski tej komisyi, wzywające rząd, aby spowodował władze przemysłowe do ścisłego przestrzegania noweli do ustawy przemysłowej. Dalej polecono Wydziałowi krajowemu, aby zakładaniem nowych kursów uzupełniających o kierunku handlowym stale się opiekował, — i polecono Wydziałowi krajowemu, aby umożliwił ukończonym uczniom szkół uzupełniających dalsze kształcenie się w rysunku zawodowym.

Również uchwalono rezolucyę Soleskiego, aby Wydział krajowy przystąpił do otwierania wieczornych szkół uzupełniających przy szkołach 6 klasowych.

O godzinie 3 minut 10 odroczył marszałek obrady do wieczora.

Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi z wniosków Weigla i Jabłońskiego.

Z Sejmów krajowych.

Wiedeń, 17 lutego. *(Telefonem)*. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu dolno austryackiego poseł Dötz domagał się polepszenia bytu woźnych sądowych, którym odpadł teraz dochód za doręczanie aktów stronom.

Grac, 17 lutego. Poseł sejmowy Decko odczytał interpelacyę swą w języku słoweńskim, wskutek czego wszyscy posłowie niemieccy opuścili salę obrad i powrócili dopiero po odczytaniu tej interpelacyi.

Poseł Rokitansky uzasadniał wniosek, odnoszący się do zakazu barw burszowskich.

Namiestnik odpowiedział, że nie jest powołany do mięszania się w odnośną merytoryczną dyskusyę, oraz odparł zarzuty, jakoby władze nie starały się przeszkodzić wykroczeniom. Potem namiestnik odwołał się do oświadczeń, złożonych przez prezydenta ministrów wobec rektorów oraz do późniejszych rozporządzeń, które powinny przecież obronić powagę rządu i władz akademickich — a przytem z pewnością nie są oznaką nieprzyjaznego usposobienia dla wyższych szkół lub braku względów dla akademików.

Berno, 17 lutego. W Sejmie wczoraj toczyła się rozprawa generalna nad budżetem krajowym na rok 1898. Perek oświadczył, że pokój pomiędzy dwiema narodowościami jest możebny, ale jedynie przy uznaniu zupełnego równouprawnienia. Skene polemizował ze Stranskym i ubolewał nad ubliżającemi parlamentaryzmowi zajściami w Radzie państwa, protestując przeciwko czeskiemu prawu państwowemu. Wreszcie wyraził nadzieję, iż da się doprowadzić do porozumienia. Weber atakował partyę niemiecko liberalną i żądał ugody na zasadzie równouprawnienia.

Praga, 17 lutego. Dzienniki czeskie stwierdzają, że w rękach marszałka krajowego spoczywa kwestya, czy odbędzie się, lub nie, dyskusya nad adresem. Niemcy grożą, że na wypadek, gdyby adres miał być uchwalony wedle brzmienia projektu komisyi, to podejmą napowrót walkę obstrukcyjną w Radzie państwa, i to w formie najostrzejszej.

Zadar, 17 lutego. W Sejmie dalmatyńskim oświadczył p. Klaicz, że kwestya słowiańska w Austryi musi być jak najprędzej załatwioną, jeśli Austrya nie chce zniknąć z rzędu państw europejskich.

Rozruchy na Węgrzech.

Budapeszt, 17 lutego. Wedle doniesienia *Pester Lloyd'a*, uwięziono w Satoralya Ujhely czterech przywódców socyalistycznych i odstawiono ich do tutejszego więzienia.

Budapeszt, 17 lutego. Odbyły się tutaj liczne rewizye domowe u wybitnych przywódców socyalistycznych, przyczem w ręce przedstawicieli władz dostało się wiele kompromitujących tutejszych socyalistów dokumentów, co pociągnie za sobą wiele aresztowań.

Budapeszt, 17 lutego. Sejm. Odpowiadając na interpelacyę posła Sima, co do licznych rewizyj, zarządzonych w ostatnim czasie w mieszkaniach socyalistów budapeszteńskich, oświadczył minister spraw wewnętrznych, że posunięto się do tego kroku dlatego, gdyż policya przekonała się, że inicyatorami i propagatorami rolniczo-socyalistycznego ruchu—zwłaszcza w szabolckim komitacie — są socyaliści, zamieszkali w Budapeszcie, którym zależy na buntowaniu ludu wiejskiego.

„Nie jest to jednak ruch socyalistyczny — podobny temu, jaki istnieje w teoryi — powodem jego nie jest nędza, bo właśnie w tych okolicach robotnicy rolni dobrze są płatni. Mamy tu do czynienia z formalnem sprzysiężeniem tajnej organizacyi, która wysyła do owych okolic agentów, celem terroryzowania. Zachowanie się rządu w tej sprawie wywołało w całym kraju uspokojenie“.

Następnie minister uzasadnił podjęcie środków wyjątkowych tem, że życie niezliczonych obywateli jest zagrożonem. Odpowiedź tę przyjęła Izba do wiadomości.

Katastrofa okrętowa.

Nowy Jork, 17 lutego. Katastrofa, która spotkała pancernik „Maine“ wywołała w departamencie marynarki niesłychane wrażenie. Przypuszczają, iż powodem jej był wybuch bawełny strzelniczej, przeznaczonej na naboje do pocisków torpedowych.

Kapitan „Maine'a“ Sigsbee uratował życie. Władze hiszpańskie użyczyły pomocy załodze pancernika. Rannych przewieziono do szpitala wojskowego w Hawannie.

Nowy Jork, 17 lutego. Statek pancerny Stanów Zjednoczonych „Maine“ wyleciał w powietrze, skutkiem eksplozyi, w porcie Havanny. Około dwustu ludzi z załogi zginęło.

Nowy Jork, 17 lutego. Wedle urzędowego doniesienia komendanta pancernika „Maine“, który wyleciał w powietrze, zginęło przy tej katastrofie dwóch oficerów i 253 marynarzy.

Proces Zoli.

Paryż, 17 lutego. Wczoraj, podczas zeznań generała Pellieux przyszło do ożywionych scen, ponieważ generał Pellieux zamiast faktycznych zeznań wypowiedział mowę oskarżającą. Labori chciał mu kilkakrotnie przerwać, lecz prezydent nie dopuścił do tego; gdy zaś po mowie generała Pellieux, obrońca chciał mu szczegółowo odpowiedzieć na zarzuty, prezydent przerywał mu co chwila, wzywając aby przystąpił wprost do wniosków. Zniecierpliwiony Labori postawił wniosek, aby mu pozwolono odpowiedzieć szczegółowo na zarzuty generała Pellieux; trybunał wniosek ten odrzucił. Generał Pellieux powiedział między innemi: „Rewizya procesu Dreyfusa nic nas nie obchodzi i jest dla nas rzeczą obojętną. Bylibyśmy szczęśliwymi, gdyby sąd wojenny w 1894 r. był uwolnił Dreyfusa, gdyż w takim razie nie byłoby wcale zdrajcy. Ale sąd z 1898 r. nie chciał, aby niewinnego podstawiono na miejsce Dreyfusa, bez względu na to, czy Dreyfus jest winny czy niewinny“.

Paryż, 17 lutego. Po przesłuchaniu generała Pellieux nastąpiła konfrontacya rzeczoznawcy Teyssonières'a z Scheurer-Kestnerem i z byłym ministrem Trarieux. Konfrontacya ta wykazuje, jak mało Teyssonières zasługuje na wiarę. Trarieux uratował go od straty posady, a on odwdzięczył się w ten sposób, że obsypał go w anonimowych artykułach kłamliwemi zarzutami i obelgami. W sądzie zarzutów tych nie podniósł, lecz za kulisami.

Z kolei wywiązała się kontrowersya pomiędzy generałem Pellieux a członkiem Instytutu Pawłem Meyerem co do autentyczności fotograficznego *facsimile* owego *bordereau*, za który skazano Dreyfusa. Generał Pellieux musiał przyznać, że ze wszystkich reprodukcyj najpodobniejszą do oryginału jest reprodukcya, podana w *Matin*'ie.

Gdy Meyer poprosił, aby przecież pokazano oryginał *bordereau*, gen. Pellieux wręcz oświadczył, że to niemożliwe!

Pellieux: Czy pan sądzi, że do tego samego wniosku prowadzi badanie pisma z fotografii lub z oryginału.

Meyer: Wolałbym zbadać oryginał, ale wystarcza mi kopia. Zresztą moglibyście panowie pokazać choćby urzędowe płyty fotograficzne owego *bordereau*.

Pellieux: I ja życzyłbym sobie tego, ale żałuję, że to niemożliwe, bo o owem *bordereau* mówiono przy zamkniętych drzwiach.

Tu interweniuje Labori:

— Niechby prokurator generalny — woła — wytężył cokolwiek swe usiłowania celem wykrycia prawdy. Niech się raz zwróci do ministra wojny z prośbą o wydanie *bordereau*. To właściwie obowiązek prokuratora generalnego. Jakże daleko zaszliśmy w ciągu kilku dni. Przy odrobinie dobrej woli, moglibyśmy się wszyscy stąd rozejść w zgodzie i dobrem porozumieniu; a rewizya procesu Dreyfusa uspokoiłaby umysły.

Następnie wywołano rzeczoznawcę Couard'a usiłuje on obniżyć wartość ekspertyzy Pawła. Meyera, twierdząc, że to nie jego fach. Dowodzi przytem, że w *Ecole des chartes* ekspertyzy pisma dokonywują się naiwnie, jak w ośmnastem stuleciu. Ekspertyzę Meyera nazywa świadek naiwną i raz jeszcze powtarza, że wspólnie z kolegami wykazał, iż *bordereau* nie jest pisany ręką Esterhazy'ego.

Meyer przypomina Couardowi, że sam jest uczniem *Ecole des chartes*, ale, jak mówią, uczniowie są najlepszymi sędziami swych nauczycieli. Ironiczna ta uwaga wywołuje powszechną wesołość.

Labori: Mam wątpliwość, czy rzeczoznawcy z 1898 roku mieli przed sobą ten sam oryginał, co rzeczoznawcy w 1894 roku; obawiam się, że badali dwa odmienne dokumenty.

Couard: Pan się myli. Oryginał *borderau*, który mieliśmy przed sobą, podpisany był przez rzeczoznawców z 1894 roku.

Labori: Dziękuję panu. To dla mnie bardzo ważne. Wiemy już z pewnością, że to ten sam *bordereau*.

Podstęp Labori'ego wywołał powszechną wesołość.

Wreszcie rzeczoznawca Morland, profesor uniwersytetu z Genewy, dowodzi, że pismo *bordereau* identycznem jest z pismem Esterhazy'ego.

Posiedzenie skończyło się o godz. 6. Kiedy Zola wyjeżdżał z Pałacu sprawiedliwości nie było żadnych demonstracyj.

Paryż, 17 lutego. Dzisiaj zeznawać ma w dalszym ciągu rzeczoznawca Morland; potem nastąpi konfrontacya generała Pellieux z Picquartem. Esterhazy dzisiaj zapewne jeszcze nie będzie przesłuchany.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 17 lutego 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	102	45
„ „ srebrna	102	40
4% renta austryacka złota	122	55
4% „ „ koronowa	102	85
4% „ węgierska złota	121	70
4% „ „ koronowa	99	50
Akcye Banku austro-węgierskiego	929	—
„ kredytowe	363	70
Londyn	120	10
Marki	58	77½
20-to Markówki	11	76
20-to Frankówki	9	53
Włoskie banknoty	45	35
Dukaty	5	67
Węgierskie Losy Premiowe	154	—
Losy tureckie	58	60
Akcye Anglobanku	162	—
„ Unionbanku	302	50
„ Bankverein	264	—
„ Laenderbanku	217	25
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	302	—
„ „ Południowej	80	25
„ „ Elbethal	262	75
„ „ Nordbahn	3455	—
„ „ Staatsbahn	339	25
„ „ Alpine	148	70
„ Tureckie Tabaczne	135	—
Ruble	127	25
Berlin, 17 lutego 1898.		
Banknoty austryackie	170	05
Krótki Wiedeń	169	95
Banknoty rosyjskie	216	65
Krótka Warszawa	216	15
4½% Listy Polskie	100	80
Renta włoska	94	60
Akcye kredytowe austryackie	228	62
Ruble Ultimo	216	75
Wiedeń, 17 lutego 1898		
Spirytus gotowy	18	10
Cena nafty	15	—
Pszenica na wiosnę	11	84
Żyto na wiosnę	8	85
Owies na wiosnę	6	83
Kukurudza	5	59

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 17 lutego 1898 r. godz. 1-sza w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		Złr. wal. austr. żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	20	127	80
Marki niemieckie	58	60	58	90
Franki papierowe	47	40	47	80
20-to frankówki w złocie	9	51	9	56
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	10	100	75
4% „ „ „	96	75	97	25
4½% Listy zastawne Banku kraj.	101	—	102	—
4% „ „ „ „	96	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	—	98	—
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	96	70	97	20
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98	—	98	75
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	75	98	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	95	75	96	25
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	—	103	—
4½% „ „ „ „	100	—	—	—
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	26	50	27	50
„ „ Stanisławowa	—	—	—	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	375	—	379	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	213	—	214	25
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	301	25	302	50

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od d. 1 października 1897 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Odjazd	Kierunek
5.30 rano mięsz. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa 5.37 „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6 00 rano pociąg osob. Nr. 25 z Krakowa	**do Suchy,** ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska.
6.31 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa 6.38 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Płaszowie od Suchy, w Tarnowie do Stróż, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stryja i Suczawy, w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa i w Krasnem do Brodów.
8.40 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 9.54 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnopola,** ma połączenia w Podgórzu Płaszowie od Suchy, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Tarnowie od Orłowa, w Dębicy do i od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna, we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja, Ławocznego.
9.05 rano poc. mięsz. Nr. 1633 z Krakowa (p. Zw.) 9.19 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 9.22 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza Pł. 9.29 „ „ „ „ „ „ z Podg. prz.	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa, w N. Zagórzu do Mezö Laborcz.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11.15 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, we Lwowie do Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec.
12.20 w połud. poc mięsz 461 z Krakowa 12.35 po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza, w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
3.25 po poł. poc. miesz. 1605 z Krakowa 3.39 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 3.41 „ „ „ „ 1034 z Podgórza Pł. 3.48 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6.40 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6.49 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
7.35 wiecz. poc. mięsz. 1631 z Krakowa (p. Zw.) 7.50 „ „ „ „ z Zwierzyńca 7.52 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł. 7.59 „ „ „ „ „ przyst.	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
8.30 wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa 8.41 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu osobowego Nr. 16 ze Lwowa.
9.15 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa 9.28 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Stryja.
10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Bierzanowie od i do Wieliczki, Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa, we Lwowie do Suczawy, Stryja, Skolego, Janowa, Bełzca, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec i Podwysokiego.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Przyjazd	Kierunek
4.25 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnopolu od Podwysokiego, we Lwowie od Bełzca i Suczawy, w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Stróż.
6.10 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst. 6.15 „ „ „ „ „ „ Płasz. 6·21 „ „ mięsz. 1602 do Zwierzyńca 6·36 „ „ „ „ do Krakowa (p. Zw.)	**ze Stanisławowa** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchę, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa.
6·52 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 7·00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów** ma połączenia w Tarnopolu od Kopyczyniec i Podwysokiego, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Suczawy, Stryja.
8.32 rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. 8·45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnowa** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie od Wieliczki.
9.14 rano pociąg osob. Nr. 26 do Podgórza przyst. 9.30 „ „ „ „ „ „ „ Płasz.	**z Suchy.**
10.38 p. poł. poc. mięsz. 1033 do Podgórza przyst. 10.44 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.49 „ „ „ 1606 „ Zwierzyńca 11.05 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia.**
10.59 rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 11.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
2·24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja, Janowa i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.45 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 2.58 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Przemyślu z Mezö Laborcz, w Jarosławiu ze Sokala w Rzeszowie od Jasła, w Dembicy od Rozwadowa, w Tarnowie od Orłowa
4·19 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst. 4·25 „ „ „ „ „ „ Płasz. 4.31 „ „ mięsz. 1634 „ Zwierzyńca 4·47 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Suchy do Zwardonia i Żywca.
6.00 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 6.10 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnopola,** ma połączenie: w Krasnem z Brodów, we Lwowie od Suczawy, Ławocznego, Rawy ruskiej i Janowa, w Przemyślu od Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki, w Podgórzu Płaszowie do Suchy i Nowego Sącza.
6·38 wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł. 6·50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie przez Tarnów do N. Sącza, w Podgórzu Płaszowie do Kalwaryi i Wadowic, Suchy, Nowego Sącza i N. Zagórza.
8·54 wieczór poc. mięsz. 1035 do Podgórza przyst. 9·00 „ „ „ „ „ „ Płasz. 9·06 „ „ „ 1604 „ Zwierzyńca 9·22 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi, Wadowic i Białej, a w Podgórzu Pł. do Lwowa.
9.31 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Tarnopolu z Kopyczyniec, w Krasnem z Brodów, we Lwowie ze Suczawy, Skolego, Janowa, w Przemyślu od Chyrowa, w Jarosławiu ze Sokala, w Rzeszowie z Jasła, w Dębicy z Rozwadowa, w Tarnowie od Orłowa i N. Zagórza.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. — Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. — Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.